teatr zagłębia

W SOSNOWCU

ODZNACZONY:

ORDEREM SZTANDARU PRACY I KLASY
ODZNAKĄ TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO
I ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZASŁUŻONEMU
W ROZWOJU WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO

5 PREMIERA
W SEZONIE
1975/76

KIEROWNIK LITERACKI
I REDAKTOR PROGRAMU:
JAN PIERZCHAŁA

Projekt okładki
i opracowanie graficzne:
JERZY MICIAK

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sosnowiec zam. 1027 3 76 N-26 2.000 szt.

Dyrektor
i Kierownik Artystyczny
ANTONI SŁOCIŃSKI

Program
wydany
z okazji
premiery
komedii

FRANCISZKA
ZABŁOCKIEGO

FIRCYK W ZALOTACH

w 3 aktach

w inscenizacji
i reżyserii
MARYNY
BRONIEWSKIEJ

dnia 24 kwietnia
1976 roku

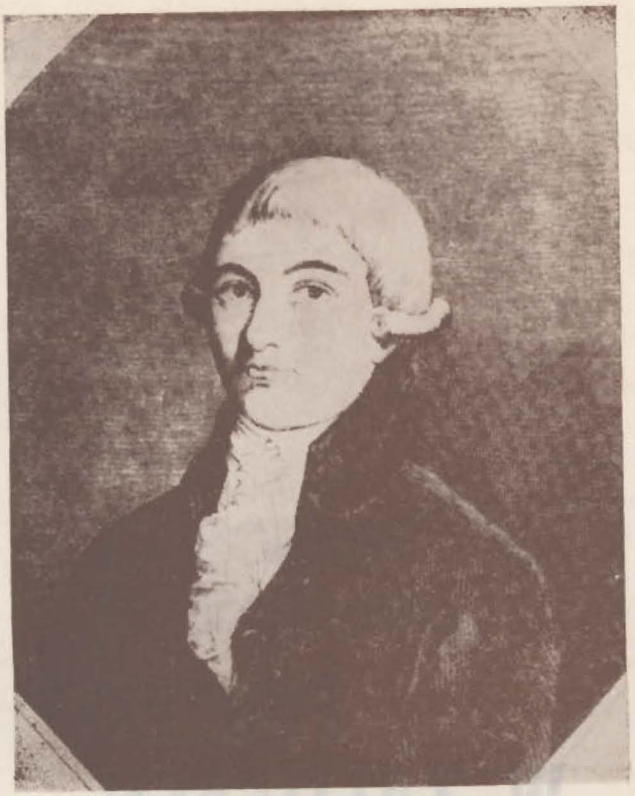

FRANCISZEK ZABŁOCKI

Autor *Fircyka w zalotach* urodził się 2 stycznia 1754 roku prawdopodobnie na Wołyniu. Należał do młodszej generacji pisarzy stanisławowskich, która odegrała główną rolę w okresie Sejmu Czteroletniego. Biografia Mikołaja Zabłockiego herbu Łada zawiera sporo luk i niejasności. To pewne, iż ojciec jego Stanisław zmarł wcześnie, zaś matka Barbara 2-voto Chmielowska, Franciszkowi i jego bratu Antoniemu, późniejszemu konsulowi na Chersonie,

dała gruntowne wykształcenie. Brak jednak źródłowych materiałów potwierdzających, iż — jak jeszcze utrzymywał znawca wieku oświecenia Tadeusz Mikulski — Franciszek Zabłocki miał wstąpić do zakonu jezuitów po ukończeniu kolegium pijarskiego w Międzyrzeczu Koreckim, prawdopodobnie w 1769 roku.

Skąpe źródła do biografii Franciszka Zabłockiego to informacje ks. Goreckiego, udzielone Franciszkowi Salezemu Dmochowskiemu (1829), list Gruemberga, przyjaciela poety, do Jana Richtera, ogłoszony przez Ignacego Szydłowskiego (1839), wreszcie ustępy w *Pamiętnikach* Juliana U. Niemcewicza (1848), Kniaźnina, oraz Leona Dembowskiego. Gdy więc idzie o daty w biografii Zabłockiego dodać zawsze warto: zapewne!

Około 1773 roku Franciszek Zabłocki znalazł się w Warszawie; jak większość pisarzy ówczesnych debiutował na łamach pisma *Zabawy przyjemne i pożyteczne*. Dzięki opiece Naruszewicza, potem ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego pracował jako protokólant Komisji Edukacji Narodowej, następnie był sekretarzem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych.

Jako komediopisarz debiutował na scenie teatru warszawskiego w 1780* roku od razu kilkoma sztukami, rozpoczynając od *Zabobonnika* i *Fircyka w zalotach*, którego do tej pory uważa się za arcydzieło komedii polskiej przed Fredrą. W tym okresie Zabłocki staje się popieranym przez króla Stanisława Augusta głównym dostawcą sztuk dla teatru narodowego. Napisał i wystawił ponad 50 utworów, z czego zachowały się tylko 43. Komedia *Zabobonnik* czytana była na „obiadach czwartkowych", Zabłocki otrzymał za nią medal królewski „Merentibus" (Zasłużonym).

Zgodnie z doktryną Czartoryskiego, jak wszyscy w owym czasie, także i Zabłocki przerabiał komedie obce, przeważnie francuskie, na język polski. *Fircyk w zalotach* to przeróbka komedii Jana Antoniego Romagnesiego, aktora jarmarcznego, występującego w Paryżu w komedii włoskiej (Théatre Italien) oraz w Comedie Francaise. Romagnesi był niezwykle płodnym autorem, wybór jego dzieł zawiera 28 tomów dziś już zupełnie zapomnianych. Francuskie zapożyczenia komediopisarzy XVIII wieku rozszyfrował w 1907 roku Ludwik Bernacki, przeciwstawiając się błędnej pracy na ten temat Bolesława Kielskiego, szczególnie gdy chodziło o Zabłockiego.

Ludwik Bernacki odkrył, iż *Fircyk w zalotach* wzorowany jest na komedii Romagnesiego *Le petit-maitre amoureux*, wystawionej w 1734 roku w Théatre Italien, stanowiącym zresztą ważne źródło nowej inspiracji w ruchu teatralnym Paryża. Pod tym wpływem ukształtował się nowy styl komedii francuskiej, pomolierowskiej z udziałem Marivaux, którego komedie: *Matka konfidentka* (1787), *Powtórne zakochanie się* (1786), *Przysięgi miłosne* (1786—1787) przekładał na język polski Franciszek Zabłocki.

Do najpopularniejszych komedii Zabłockiego zaliczamy: *Doktor Lubelski* (1781), *Doktor z musu*, *Amfitrion* (1782), *Sarmatyzm* (1785); Zabłocki obeznany był z całą najnowszą twórczością dramatyczną i operową ówczesnego teatru europejskiego. Świadczą o tym jego przeróbki i przekłady na język polski francuskich oper komicznych: *Balik gospodarski* (1781), *Żółta szlafmyca* (1783), *Piękna Arsena* (1788), oraz w dziedzinie dramatu tłumaczenia: utworu Diderota *Ojciec dobry* (1782), oraz Legranda *Król w kraju rozkoszy* (1786).

Do ciekawych i równie zagadkowych szczegółów biografii pisarza należy jego małżeństwo zawarte w 1778 roku, prawdopodobnie z aktorką, noszącą imię Katarzyna, zmarłą w 1779 roku wraz z dzieckiem, które urodziła. Nie znamy jej nazwiska, szczegóły te pozacierał bowiem sam Zabłocki, późniejszy duchowny; dowiadujemy się o jej śmierci jedynie z wiersza Kniaźnina, mówiącego o rozpaczy Zabłockiego po śmierci żony, pt. *Żal Orfeusza nad Eurydyką*. Komediopisarz podziękował przyjacielowi, dedykując mu utwór *Balik gospodarski* (1781).

Franciszek Zabłocki był jako poeta aktywnym uczestnikiem walki o reformy społeczne, należał do grona jakobinów polskich. Podpisał akces do Targowicy, ażeby uchronić przed represjami siebie i brata Antoniego, obaj jednak brali później udział w powstaniu kościuszkowskim. Franciszek Zabłocki celował w twórczości patriotycznej, był autorem wielu satyr i paszkwili wymierzonych w hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego oraz w Augusta i Antoniego ks. Sułkowskich, głównych zdrajców, agentów państw rozbiorowych.

Upadek ojczyzny przeżył Zabłocki boleśnie, jak całe jego patriotyczne pokolenie. Odsunął się od życia literackiego, nic już nie publikował od tej pory. W 1795 roku wyjechał do Włoch, tam studiował medycynę i teologię, przyjął święcenia kapłańskie. Kiedy powrócił do Polski, mieszkał najpierw u ks. Adama Czartoryskiego w Sieniawie, potem na probostwach: w Górze pod Puławami i Końskowoli, gdzie opiekował się obłąkanym już wtedy poetą Franciszkiem Dionizym Kniaźninem. Zabłocki zmarł w Końskowoli 10 września 1821 roku.

Zasługą Franciszka Zabłockiego jest, iż on pierwszy stworzył wzór polskiej komedii wierszowanej, jego współcześni bowiem przekładali komedie obce wyłącznie prozą, co było wynikiem obaw o trudności techniczne i skomplikowane wymagania stawiane aktorom recytującym wiersz. W poetyce klasycystycznej recytacja wiersza obwarowana była specjalnymi przepisami, którym podołać nie mógł aktor niedoświadczony.

JAN PIERZCHAŁA

* Porównaj: Mieczysław Klimowicz, Oświecenie (Historia literatury polskiej pod redakcją Kazimierza Wyki.), PWN, Warszawa 1975, s. 212.

FIRCYK W ZALOTACH

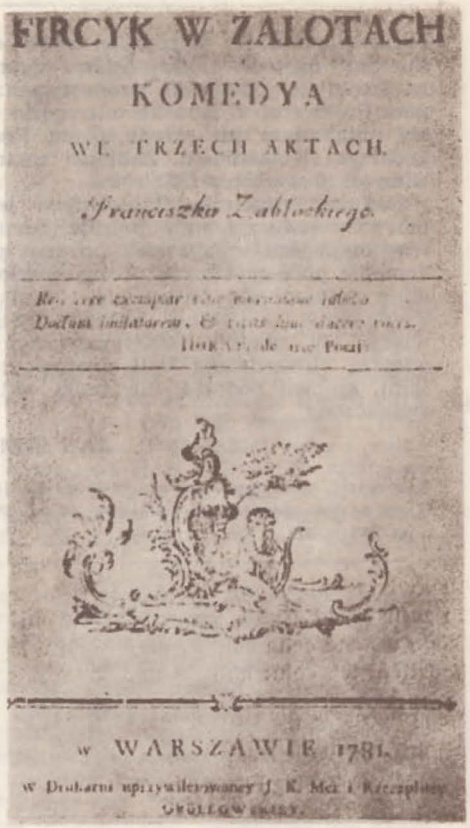
FIRCYK W ZALOTACH
KOMEDYA
WE TRZECH AKTACH.
Franciszka Zabłockiego.
w WARSZAWIE 1781.

F. Zabłocki — „Fircyk w zalotach". Karta tytułowa wydania z 1781 roku.

Komedia Franciszka Zabłockiego pt. *Fircyk w zalotach*, dedykowana królowi Stanisławowi Augustowi, choć oparta na sztuce francuskiej Romagnesiego, jest pomimo to arcypolska, świadczy o znakomitym talencie adaptacyjnym autora. Zabłocki uczynił tu coś, czego jeszcze nie było na scenie polskiej, przedstawił żywy, niestylizowany świat polski, w nowy sposób ukształtował akcję, skupiając całą uwagę na Fircyku i Podstolinie, dając przy tym pokaz ciekawej intrygi miłosnej.

Cała komedia tkwi w typowym obyczaju polskim epoki stanisławowskiej, zachowując do dzisiaj autentyczny urok dawności życia polskiego, którego nieprzemijające wartości utrwalili w swych dziełach: Mickiewicz, Fredro, Kraszewski. Mamy tu więc oryginalnych, ludowych w rysunku, zabawnych, zdolnych do intryg służących: Pustaka i Świstaka, są ocierający się o główną intrygę miłosną gospodarze: Aryst i Klarysa, zachowana została nawet klasyczna jedność miejsca, wszystko bowiem od momentu zawiązania akcji dramatycznej, aż po jej szczęśliwe rozwiązanie, dzieje się w jednym dworku podwarszawskim.

Fircyk w zalotach był dla współczesnych rewelacją przede wszystkim z uwagi na niebywałe do tej pory, zaskakujące ukształtowanie postaci głównych bohaterów, pary kochanków: Fircyka i Podstoliny, których szczęście nie zależało, jak w dawnych utworach komediowych, od czynników zewnętrznych, od jakiegoś zatwardziałego ojca, opiekuna, ale od nich samych. W dawnej komedii miłosnej, na scenie ukazywała się para kochanków już związanych węzłem miłości, którym przeszkadzał ktoś trzeci, cudze niezrozumienie. W *Fircyku w zalotach* miłość dzieje się na oczach widza, staje się, rodzi się, rozwija, grozi jej rozbicie i wygaśnięcie, aż po moment, w którym spełnia się szczęśliwie jedynie przez samych kochanków, nie przy udziale kogoś trzeciego. Fircyk i Podstolina wychodzą na scenę nic o sobie nie wiedząc, by dopiero podjąć czekającą ich grę miłosną. Czynią to stosując chwyty i konwencje przejęte z wyrafinowanej kultury dworskiej, omijają jednak wszelkiego rodzaju perwersje, prowadząc pogodną zabawę miłosną, choć, ma się wiedzieć, wcale nie wolną od intryg i denerwujących komplikacji.

Fircyk w zalotach jest pokazem obyczajowej dawności polskiej, jest także pięknym koncertem mowy polskiej. Autor, dokonując czynności adaptacyjnych, użył tu melodyjnie brzmiącego trzynastozgłoskowca, doskonale służącego dialogom i wymownym zbliżeniom do ówczesnej mowy potocznej. Wiersz Zabłockiego w *Fircyku w zalotach* płynie lekko, jest stopem dostojnej staropolszczyzny, języka salonów, dworków szlacheckich i dla pełni bogactwa, także ulicy warszawskiej.

Gdy w taki właśnie sposób próbujemy spojrzeć na twórczość Franciszka Zabłockiego, staje się rzeczą niezbitą, iż to właśnie jego wierszowane komedie, jak choćby *Fircyk w zalotach*, stały się twórczą inspiracją dla komediopisarstwa Aleksandra Fredry.

Widz polski z tym samym uznaniem ogląda *Fircyka w zalotach* od 196 lat. Nie było jeszcze sezonu, ażeby utwór ten nie był realizowany w którymś z teatrów.

JAP

FRANCISZEK ZABŁOCKI

FIRCYK W ZALOTACH

KOMEDIA
W 3 AKTACH

OBSADA:

PROLOG	– BOGUSŁAW WEIL
ARYST, mąż Klarysy	– JACEK MEDWECKI
KLARYSA	– LIDIA BIENIAS – IWONA ŻELAŹNICKA
PODSTOLINA, wdowa, siostra Arysta	– BARBARA MEDWECKA
FIRCYK, Starościc, kochanek Podstoliny	– JERZY GNIEWKOWSKI – KRZYSZTOF MISIURKIEWICZ
PUSTAK, sługa Arysta	– ZYGMUNT BIERNAT
ŚWISTAK, sługa Fircyka	– WŁADYSŁAW SOKALSKI
PRAWNIK	– BOGUSŁAW WEIL

SCENA W DOMU WIEJSKIM ARYSTA, BLISKO WARSZAWY

INSCENIZACJA, REŻYSERIA
I RUCH SCENICZNY:

MARYNA BRONIEWSKA

SCENOGRAFIA:

JERZY GORAZDOWSKI

ASYSTENT REŻYSERA:

BOGUSŁAW WEIL

PROWADZENIE PRZEDSTAWIENIA:

STANISŁAW EDWARD MOŁEK

KONTROLA TEKSTU:

DANUTA GROCHOWINA

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŹNIN

ODA DO FRANCISZKA ZABŁOCKIEGO

(fragment)

Bądźmy kontenci ze swego stanu!
Precz stąd starania i zgryzoty chore!
Jędrzeju, podaj smyczek panu.
Zabrzmij, Zabłosiu, w słodką wildamorę.

Hola, do czego frasujemy głowę
Nieszczęsnych przygód rozważacze smutni?
Rzuciwszy dzieje i stare i nowe,
Zabrzmij, Zabłocki, oto na tej lutni.

(...)

F. D. Kniaźnin — „Poezje. Edycja zupełna". Warszawa, 1787, t. I, s. 80.

WYRAZY I ZWROTY STAROPOLSKIE I OBCE WYSTĘPUJĄCE W »FIRCYKU W ZALOTACH«

AKT I

paklak – grube, proste sukno.
faraon – popularna w XVIII w. gra w karty.
sagieta – albo sajeta, jedwabna tkanina (z franc.).
zekaty, za katy – do licha.
set kenz lewa plie – żargon graczy.
zacina – zakrawa.
z diabły go kładź w paragonie – puszczaj z diabłem w zawody.
spod krydki – krydka to rachunek.
stanik – figura, postawa.
łątka – lalka, pacynka.
Argus – potwór z mitologii greckiej o 50 oczach.
omgliwać – omdlewać.
Ulisses, Penelopa – postacie z „Odysei".
popisując szyki – sprawiając szyki.
zefir, fawoni – nazwy wiatrów zachodnich.
atencyja – grzeczność, wzgląd (łac.).
potuszyć – mieć nadzieję.
Cato – Katon, konsul rzymski.
statysta – polityk, człowiek obrotny.
fosfory – sztuczne ognie.
zawieszać szluby – składać obietnice.
Pallas, Venera, Junona – trzy boginie greckie, spierające się o to, która z nich piękniejsza.
Kartusz – sławny rozbójnik francuski, Cartouche.
ambaje – brednie, głupstwa, niedorzeczności.
notandum – należy zaznaczyć (łac.).
del resto – zresztą (włos.).
tarant – koń maści białej z plamami czarnymi lub brązowymi.
va – idzie (franc.).
rumel-pikiet – rodzaj gry w karty.
kralka – dziesiątka (czes.).
wziąć po tebinkach – otrzymać chłostę.
wetować – rewanżować się, wet za wet (niem.).
Dawid, Judyta – figury w kartach, król, dama.
Holofernes – wódz Nabuchodonozora, postać biblijna.
lazy – gesty aktorskie (włos.).
wej, wej – patrz, patrz.
kurdygarda – izba żołnierska, właściwie kordegarda.
żoli-garson – piękny chłopiec (franc.).

AKT II

fryc – człowiek niedoświadczony (niem.).
platka – stawka w kartach.
licho, cetno – gra.
Martialis – poeta rzymski.

entimema – skrócony sylogizm (grec.).
kto zgrał – kto wygrał.
klita – paplanina.
miedziane czoło – czoło człowieka niewzruszonego, bezwstydnego.
pasz – nie ma (franc. *passe*).
kastrat – śpiewak o sopranowym głosie. Dawniej śpiewaków kastrowano.
teatronik – mała scena teatralna.
trzęsidła – wisiorki biżuteria.
Kupido – bożek miłości (rzym.).
feniks – bajeczny ptak odradzający się z własnych popiołów.
zwrotność – tu temperament.
Sarmaci – tak nazywano Polaków, synonim zacofania szlacheckiego.
karawan – długi, ciężki wóz.
patyna – patena, przykrycie kielicha mszalnego.
wart by czarnej kury – rozdartą czarną kurą **leczono wariatów.**
na cudze wady być bocianem – w symbolice bajek bocian jest lekarzem.

AKT III

zgryzotne... zastrzały – piekące rany, zgryzota.
prysk – żar z pieca.
wywrot – zakręt.
jak w zawrocie – jak pomylony.
muc – mały koń, tu straszydło.
facjenda – interes, sprawa do załatwienia.
potuszony – ogarnięty nadzieją.
trunia – trusia, królik.
intercyza – umowa przedślubna.
arwan katu – bodaj cię katu.
indult – zezwolenie na ominięcie formalności ślubnych.

Na podstawie przypisów do: Franciszek Zabłocki — „Fircyk w zalotach", Nasza Biblioteka. Opracowała Janina Pawłowicz. Wrocław 1975.

KAZIMIERZ OLSZEWSKI

ZAGŁĘBIOWSKIE ŚCIEŻKI KAROLA ADWENTOWICZA

U schyłku XIX w., jednym z ruchliwszych dyrektorów prowincjonalnych zespołów teatralnych był Ludwik Czystogórski, który w trakcie aktorskiej tułaczki po ziemiach Królestwa Polskiego nie pomijał Zagłębia. Podobnie było w 1895 r., kiedy to jego drużyna po dłuższym pobycie w Radomiu, w drugiej połowie kwietnia zjawiła się w Dąbrowie Górniczej, by rozpocząć występy w miejscowym teatrzyku. Dąbrowska publiczność, spragniona kulturalnej rozrywki, tłumnie uczęszczała na przedstawienia, w których obok rutynowanych i dość głośnych już wówczas aktorów występował niedawny urzędnik kolejowy Karol Adwentowicz (1871—1958). Wprawdzie po pewnym czasie zespół, grający na przemian w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu, opuścił Zagłębie, jednakże K. Adwentowicz zjawił się w jego granicach już w rok później, tym razem jako członek trupy Czesława Janowskiego, który zatrzymując się w Dąbrowie Górniczej, z konieczności musiał rozpocząć przedstawienia w starym, chylącym się do upadku budynku, ongiś fragmencie nieczynnej już wtedy huty cynkowej.

Młodziutki Adwentowicz w czasie pobytu wędrownej kompanii w Dąbrowie Górniczej występował we wszystkich prawie granych wówczas sztukach, był świadkiem serdecznego przyjęcia, jakiego doznała Gabriela Zapolska w czasie swych występów na dąbrowskiej scenie, lecz rozstał się z trupą Janowskiego, by szukać szczęścia gdzie indziej. Występował m.in., w warszawskich teatrzykach ogródkowych. Jego nieprzeciętne uzdolnienia aktorskie otwarły mu na szereg lat podwoje teatru polskiego we Lwowie, gdzie wstąpiwszy do PPS-D założył w 1903 r., robotniczą scenę amatorską. Grał na

scenie warszawskich „Rozmaitości", a w czasie pierwszej wojny światowej, już jako zwolniony z szeregów kontuzjowany legionista, występował w Wiedniu, Zagrzebiu, Brnie Morawskim, Warszawie, później zaś organizował własne zespoły sceniczne i przemierzał z nimi okupowane wtedy ziemie, nazywając siebie „wędrownym aktorem polskim". W trakcie artystycznej tułaczki kierowane przez niego trupy odwiedzały również Zagłębie.

Wydaje się, że w czasie pierwszej wojny światowej po raz pierwszy drużyna K. Adwentowicza odwiedziła Zagłębie w czerwcu 1916 r., dając kilka przedstawień w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej. O ile wiemy, w trakcie tej gościny zespół urządził w Zagłębiu sześć przedstawień, wystawiając w Sosnowcu: *Brzydkiego Ferrante* — A. Testoniego, *Don Juana* — T. Rittnera oraz *Kordiana* — J. Słowackiego, w Będzinie *Don Juana* a w Dąbrowie Górniczej: *Brzydkiego Ferrante i Kordiana*.

We wszystkich wymienionych wyżej utworach K. Adwentowicz kreował główne role, podobnie zresztą, jak w trakcie październikowej wizyty

10 do 12 w południe.

+ Kawa zbożowa zamiast herbaty. Drożyzna i brak herbaty zniewala wielu mieszkańców do picia kawy zbożowej; z tego też powodu cena mleka z dnia na dzień wzrasta.

TEATR ZIMOWY w Sosnowcu TEATR ZIMOWY.

TYLKO 4 WYSTĘPY

KAROLA ADWENTOWICZA

— Teatralnego tragika polskiego w okresie własnej doborowej trupy —

W piątek dnia 2 listopada r. b.
SAMSON I DALILA
Tragikomedja w 3-ch aktach Sosna Langa

W sobotę dnia 3 listopada r. b.
W PRZYSTANI
Dramat w 3-ch aktach J. Engla. 1896

W niedzielę dnia 4 listopada r. b.
SAMOTNI
II Hauptmanna w 3-ch aktach.

W poniedziałek dnia 5 listopada r. b.
Budowniczy Solnesa
Sztuka w 3-ch aktach H. Ibsena

Bliższe szczegóły w programach. Początek o godz. 7 i pół. Bilety do nabycia w księgarni „Ruch".

Zapowiedź prasowa występów K. Adwentowicza w Sosnowcu.

w Zagłębiu, kiedy to w Sosnowcu jego zespół zagrał: *Kolegę Cramptona* — G. Hauptmanna, *Ojca* — A. Strindberga oraz *Żywego trupa* — L. Tołstoja, a w Dąbrowie Górniczej dwa ostatnie utwory.

W 1917 r., K. Adwentowicz, zaprosiwszy do współpracy: Helenę Arkawin, Antoninę Bohdańską, Stanisława Dębicza, Józefa Leśniewskiego, Bolesława Rosłana, Teofila Trzcińskiego i innych, kontynuował występy na zagłębiowskich

scenach, dając w Sosnowcu w początkach marca: *Jego Ekscelencję* — H. Rovetty, *Księcia Józefa* — J. Maciejowskiego, *Księdza Marka* — J. Słowackiego oraz *Upiory* — H. Ibsena, dramat, powtórzony również w Dąbrowie Górniczej, gdzie trupa zagrała także *Księcia Józefa* i *Księdza Marka*. Zespół K. Adwentowicza późną jesienią 1917 r., zjawił się znowu na terenie Zagłębia, by w początkach listopada zagrać w Sosnowcu: *Samsona i Dalilę* — S. Langego, *W przystani* — J. Engla, *Samotnych* — G. Hauptmanna oraz *Budowniczego Solnesa* — H. Ibsena. Nie można także zapominać, że utwory: S. Langego, J. Engla i H. Ibsena były wtedy wystawiane w Będzinie, a *Samsona i Dalilę* zaprezentowano w Dąbrowie Górniczej. Tym razem w skład trupy wchodzili: Janina Nosarzewska, J. Zielińska, J. Dobrowolska, Sawicka, Stanisław Radwan, B. Rosłan i inni. Trupa K. Adwentowicza w marcu 1918 r., znów zawitała do Zagłębia.

K. Adwentowicz, który odwiedzał Zagłębie także i w latach międzywojennych, cieszył się tu niemałą popularnością, toteż na przedstawieniach, przez niego organizowanych, zawsze bywało wielu widzów, chociaż jego zespół wystawiał sztuki trudne. Ale nazwisko wielkiego aktora, w którego cieniu pozostawali inni, niekiedy nawet bardzo wybitni ludzie teatru, było magnesem przyciągającym zawsze szeroką widownię.

W latach pierwszej wojny światowej, kiedy to miejscowe scenki tylko z największym trudem, tułając się po różnych salkach, przez kilka lat podtrzymywały gasnące życie teatralne Sosnowca, każdy przyjazd większego zespołu budził zainteresowanie sztuką dramatyczną wśród zmęczonej wojną publiczności. Nic więc dziwnego, że anonse zapowiadające przybycie zespołów aktorskich budziły w miastach zagłębiowskich radość, gdyż zapowiadały możność przeżycia nowych wzruszeń. Oczywiście zdarzało się i tak, że niektóre trupy zawodziły publiczność, jednakże nie można tego zarzutu stawiać zespołom, na których czele stał K. Adwentowicz, który w liście datowanym 17 stycznia 1949 r., zwierzył się autorowi tej gawędy, że w czasie jego artystycznych spotkań z Zagłębiem „...publiczność dopisywała i entuzjastycznie przyjmowała podany repertuar. Zwłaszcza młodzież tłumnie garnęła się do teatru, śledziła nawet z egzemplarzami Ibsena trudną akcję sztuki".

KAZIMIERZ OLSZEWSKI

Zastępca Dyrektora. **JERZY LENARCIŃSKI**

Zespół Administracyjny

Główny Księgowy:
Tadeusz Kuszej

Dział Upowszechniania Teatru:
Zygmunt Szafran
Maria Grzybowska
Mirosław Orczyk

Sekretarz Teatru:
Ewa Moroń

Dział Administracyjny:
Alicja Kędzierska
Wanda Trzcionka

Dział Gospodarczy:
Janusz Frey

Dział Zaopatrzenia:
Irena Szczepańska

Zespół Techniczny

Kierownik Techniczny:
Jerzy Kotula

Brygadierzy Sceny:
Andrzej Górski
Marian Robak

Dźwięk i Światło:
Maciej Kędzierski
Marian Dąbek
Jacek Gawroński
Leszek Wiślak

Rekwizytorzy:
Maria Marcinkowska
Lech Marcinkowski

Pracownia Krawiecka Męska:
Adam Szymański
Stanisław Kawecki

Pracownia Krawiecka Damska:
Halina Rostowska
Janina Stępień

Pracownia Perukarska:
Zofia Segda
Lidia Drobnik

Pracownia Modelarska:
Barbara Susczyk

Pracownia Stolarska:
Stanisław Maniara
Waldemar Szwedkowicz
Henryk Nowak

Pomoc Krawiecka:
Janina Kurdziel
Alina Kornobis
Helena Czwarnowska
Maria Brudek

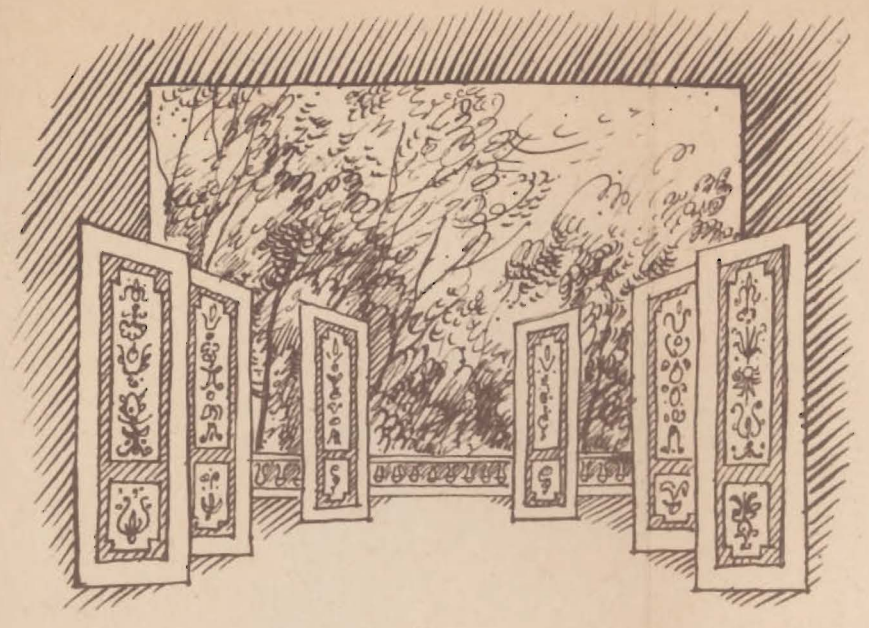

SZKIC DEKORACJI JERZEGO GORAZDOWSKIEGO

Cena 3 zł

Egzemplarz bezpłat

Przedsprzedaż biletów
w Kasie Teatru
w godzinach od 12—18

Dział Upowszechniania
Teatru i Kasa biletowa
66-11-27

Centrala *66-04-94*